

Dominicantes et Communicantes cz. I

Co znaczą te dwa łacińskie słowa? Pierwsze z nich - *dominantes* jest używane na określenie tych wszystkich wiernych, którzy zgodnie z duchem i literą prawa kościelnego zawartego w I przykazaniu kościelnym uczestniczą w niedzielę i święta nakazane we Mszy św.

Niedziela jako dzień święty ma wiele różnych wymiarów. Jest to dzień prawdziwie Boży, którego wielkość i wartość zawarta jest w trzecim przykazaniu Bożym: *Pamiętaj, abyś Dzień Święty świecił*. Niedziela to Dzień Kościoła, jest ona Dniem naszym - Dniem Chrześcijan, o których jeden z Ojców Kościoła powiada, że są ludźmi „*iuxta Dominicam viventes – żyjących według /zgodnie z duchem/ niedzieli*”. Przede wszystkim i nade wszystko Niedziela to DZIEŃ PAŃSKI – dzień Chrystusa Zmartwychwstałego, żyjącego, obecnego i działającego w swoim Kościele. Tak, jak w czasach Starego Przymierza najważniejszym dniem tygodnia był dzień siódmy – szabat, tak dla chrześcijan najważniejszym jest pierwszy dzień po szabacie – niedziela obchodzona i przeżywana jako pamiątka Zmartwychwstania Pana Jezusa i naszego spotkania się z nim.

Kościół słusznie ukazuje nam ten dzień jako pierwszy i najważniejszy dzień całego tygodnia. Nazywa go Dniem Przewodnim, ponieważ kształtuje charakter pozostałych dni tygodnia. Mając na uwadze duchowe dobro wiernych ustanowił przykazanie, przez które nas poucza i wzywa, abyśmy ten dzień uświęcili przez uczestnictwo we Mszy św. - Eucharystii, pamiątki ustanowionej przez samego Chrystusa uobecniającej Jego mękę, śmierć i zmartwychwstanie, a ponadto powstrzymywali się od prac koniecznych dla naszego odpoczynku i okazji do naszego uświęcenia.

W pierwotnym brzmieniu pierwszego przykazania kościelnego użyto sformułowania, że we Mszy św. należy uczestniczyć nabożnie, które w sposób jasny i precyzyjny mówiło o tym, że nie wystarczy sama obecność na Mszy św., ale liczy się uczestnictwo, czyli żywy udział w akcji liturgicznej od samego początku do końca, przez obecność w zgromadzeniu wiernych, modlitwę, słuchanie Słowa Bożego, udział w ofierze, przyjęcie Komunii św. i na koniec przyjęcie błogosławieństwa i rozesłanie do pełnienia misji zlecanej przez Chrystusa.

DOMINANTES

Dwa tygodnie temu, w ostatnią niedzielę września, odbyło się doroczne liczenie owych *dominantes*, czyli tych, którzy byli obecni w kościele na niedzielnej Eucharystii. To liczenie wiernych z dużym stopniem prawdopodobieństwa pomaga socjologom religii określić jaki jest poziom religijności, jakie są tendencje a przede wszystkim szukać przyczyn, dlaczego

jest tak a nie inaczej, a nade wszystko wyciągać wnioski, zalecenia i wskazania dla duszpasterzy.

A JAK JEST U NAS, W NASZEJ PARAFII?

Podczas ostatniego liczenia na trzech Mszach św. /sobota wieczór i dwie w niedziele/ było obecnych 250 wiernych naszej parafii. Przyjmując, że liczba mieszkańców naszej parafii wynosi w przybliżeniu 1250 osób znaczy, że w niedzielnej Eucharystii uczestniczyło 20% parafian. To dużo czy mało? To bardzo mało. Wprawdzie to trochę więcej niż w parafiach wielkomiejskich /10-15%/ , ale dużo mniej niż w tradycyjnych parafiach wiejskich /35-45%/.

Część nieobecnych na niedzielnej Mszy św. z pewnością jest usprawiedliwiona. To ci, którzy muszą wykonywać prace konieczne, ludzie w podeszłym wieku i niezdolni do samodzielnego poruszania się, obłożnie chorzy w domach i szpitalach, przebywający zagranicą oraz wszyscy, którzy z uzasadnionych powodów uczestniczą we Mszy św. poza swoją parafią. Ale czy jest ich aż 80%? Należy przyjąć, że znaczna część tych, którzy statystycznie należą do parafii ze względu na zamieszkanie, w rzeczywistości są niewierzący i niepraktykujący.

Ale to jeszcze nie wszystko. W liczbie tych 250 policzonych jako uczestników Mszy św. jest też 40 osób /dorosłych i dzieci/, które wprawdzie przyszły do kościoła, ale do niego nie weszły a ich zachowanie poza kościołem świadczy o ich obecności fizycznej, ale bez duchowego i czynnego udziału w Liturgii. Czy można o nich powiedzieć, że należą do policzonych jako *dominantes*? A cóż powiedzieć o wiernych notorycznie spóźniających się /do Ewangelii/ i opuszczających zgromadzenie wiernych od kazania począwszy? Procesja wychodzących z kościoła i opuszczających Mszę św. na długo przed jej zakończeniem /od procesji na komunię począwszy/ to też policzeni jako uczestnicy Eucharystii. Czy nie na wyrost?

To spóźnianie się na Msze św. i wychodzenie przed błogosławieństwem i rozesłaniem wiernych jest raczej objawem lekceważenia największych świętości niż owego nabożnego uczestnictwa, o którym mówi I przykazanie kościelne. Najgorsze jednak jest to, że w takim sposobie „chodzenia do kościoła”, a także lekceważenia niedzieli jako dnia świętego za wiedzą, przyzwoleniem i gorszącym przykładem rodziców, biorą udział dzieci szkolne i młodzież, którzy miejsce przed kościołem, a także czas nabożeństwa traktują jako formę pikniku i okazję do zabawy.

Każdy duszpasterz nie tylko z wielkim smutkiem, ale też z obawą i niepokojem patrzy na to, bo wie, że dzieci, których rodzice nie wprowadzają do kościoła nie przeżyją świętości tego miejsca.

10.10.2021 – Ks. Alfred Michalik - emeryt